" Pierwszy List św. Jana" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Dennis Hamm SJ. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2022

Dzieci Boże (1 J 2,28 – 3,10)

Zaczynamy teraz drugi zasadniczy etap listu (2,28-4,6), koncentrujący się na sprawiedliwości, terminie, który w tej części wstępnej pojawia się trzykrotnie (2,29; 3,7.10). Nadal występują licznie te same tematy, ale akcent przesuwa się na czystość i sprawiedliwość, jakie powinny cechować dzieci Boże.

W tej części (2,28-3,10) Jan stosuje antytezę, aby podkreślić kontrast między dziećmi Bożymi a dziećmi diabła. Dzieci diabła podążają drogą grzechu wyznaczoną przez diabła, który „trwa w grzechu od początku", natomiast dzieci Boże, urodzone z „nasienia" Boga, praktykują sprawiedliwość i dzięki temu trwają w Nim.

Sprawiedliwe dzieci Boże (1 J 2,28 – 3,2)

ST: Wj 34,29-30
NT: **J 1,12-13; 3,5; 1 Kor 13,12; 2 Kor 3,18; 4,6; 1 P 1,23**
KKK: ufność przed Bogiem, 2633, 2777-2778; objawienie, że jesteśmy dziećmi Bożymi, 1692; oglądanie Boga widzeniem uszczęśliwiającym, 163, 1023, 1028, 2519
Lekcjonarz: czwarta niedziela wielkanocna, rok B (1 J 3,1-2; święto Świętej Rodziny, rok C (1 J 3,1-2. 21-24); uroczystość Wszystkich Świętych (1 J 3,1-3)

[2,28-29] Teraz właśnie trwajcie w Nim, dzieci, abyśmy, gdy się zjawi, mieli ufność i w dniu Jego przyjścia nie doznali wstydu. Jeżeli wiecie, że jest Sprawiedliwy, to uznajcie również, że każdy, kto postępuje sprawiedliwie, pochodzi od Niego.

Wersety te pełnią niejako rolę łącznika scalającego wcześniejsze treści z nową częścią, która teraz nastąpi. Z tego powodu niektórzy komentatorzy łączą wersety 28-29 z poprzednią częścią, inni zaś z częścią, która po nich następuje – i istnieją słuszne powody dla obu rozwiązań.

My potraktujemy je jako początek nowej części przede wszystkim dlatego, że wprowadzają nowe słowa i tematy, które zostaną szerzej rozwinięte w następnym rozdziale.

Jan znowu zwraca się do czytelników określeniem dzieci i powtarza wezwanie: trwajcie w Nim (w Jezusie).

- **Co to znaczy „trwać" czy też „przebywać" w Jezusie?**

Oznacza to, że jak winne latorośle, trzymamy się Go mocno przez wiarę, nadzieję i miłość (J 15,1-10). „Trwamy" w Nim, zachowując całym sercem Jego przykazania i zbliżając się do Niego w modlitwie, prosząc o wszystko, czego potrzebujemy (J 15,10; 16,24). Mówiąc krótko, **trwanie w Jezusie oznacza, że mamy żywą relację z Ojcem, Synem i Duchem, którzy zamieszkali w nas, i przynosimy w swym życiu owoc miły Bogu** (J 15,8).

- **Dlaczego powinniśmy trwać, czy też przebywać, w Jezusie Chrystusie?**

Abyśmy, gdy się zjawi, mieli ufność i w dniu Jego przyjścia nie doznali wstydu.

Jan mówi, że jeśli naprawdę, trwamy teraz w Synu i pozwalamy, aby Jego ofiara przebłagalna oczyściła nas z wszelkiego grzechu, to nie musimy się lękać sądu ostatecznego, który nastąpi w chwili Jego przyjścia.

Jan używa tego samego czasownika „przyjść" na określenie dwóch przyjść Chrystusa: najpierw we wcieleniu, by usunąć grzechy (1,2), a drugi raz w chwili ostatecznego przyjścia, gdy przybędzie On na sąd (2,28).

Jan oczekuje od nas ufności w chwili przyjścia Chrystusa[1].

Termin „ufność" (**parrhesia**), który pojawia się w liście czterokrotnie[2], ukazuje postawę, jaką powinniśmy zachować jako dzieci przed Bogiem, naszym Ojcem.

Nie jest to arogancki tupet, lecz pokorna pewność, iż możemy prosić Boga o to, czego potrzebujemy teraz, oraz stanąć przed Nim bez strachu w dniu sądu (zob. Tło biblijne „Parrhesia w Nowym Testamencie).

W wersecie 29 napotykamy dwa nowe słowa: „sprawiedliwość" i „zrodzony", które pełnią ważną funkcję w następnej części listu: **Jeżeli wiecie, że jest Sprawiedliwy, to uznajcie również, że każdy, kto postępuje sprawiedliwie, pochodzi od Niego[3].**

Być sprawiedliwym to postępować sprawiedliwie, a w szczególności podporządkowywać się standardom.

W Piśmie Świętym sprawiedliwość często oznacza dopasowywanie się do dróg Boga, wyrażających się w Jego prawie i Jego własnym postępowaniu (Pwt 6,25).

---

[1] Czytający tekst grecki mogą uchwycić podobieństwo dźwiękowe między słowami „ufność" (**parrhesia**) i „przyjście" (**porousia**). Jan zapewnia ich, że w chwili **parousia** Chrystusa będą mieli **parrhesia**.

[2] 1 J 2,28; 3,21; 4,17; 5,14

[3] Takie tłumaczenie występuje w Biblii Tysiąclecia, ale tekst grecki brzmi **eks aotou gegennetai**, „**z Niego się narodził**", i tak jest to oddane w przekładzie angielskim, podobnie jak w Biblii Paulistów – przyp. tłum.

Jezus doskonale spełnia standardy Boże w swoim postępowaniu i kiedy nasze postępowanie upodabnia się do standardów Boga, postępujemy sprawiedliwie.

Jan powiedział już, że Jezus jest „**sprawiedliwym**” (1 J 2,1), który oczyścił nas z grzechu.

Teraz zaś ukazuje, co z tego wynika: jeśli wiemy i uznajemy, że Chrystus jest sprawiedliwy, to możemy być pewni, że każdy, kto „postępuje sprawiedliwie”, został zrodzony z Boga.

Tło biblijne: **Parrhesia w Nowym Testamencie**

Greckie słowo **parrhesia** odgrywa ważną rolę w pismach nowotestamentalnych. Działać z **parrhesia** może po prostu oznaczać działanie „otwarte”, „jawne” czy „publiczne” (np. J 7,4; 16,29), ale **parrhesia** oznacza częściej „śmiałość” lub „ufność”. Apostołowie głosili słowo Boże z „odwagą” mimo wielkiego sprzeciwu (Dz 4,13.29-31; Ef 6,19). Paweł zaświadcza o „ufności’, jaką okazywał w opiece duszpasterskiej nad Kościołami (2 Kor 7,4; Flm 1,8). W najgłębszym sensie **parrhesia** wyraża „śmiałość” i „ufność”, z jakimi jako synowie i córki Boga stoimy przed Nim z czcią i prosimy o to, czego potrzebujemy (Ef 3,12; Hbr 4,16; 10,19). W Pierwszym Liście św. Jana **parrhesia** oddaje ufność i odwagę, którą posiadamy jako dzieci Boże, aby prosić o to, czego potrzebujemy, i stanąć przed Bogiem w dniu sądu. **Parrhesia** nie jest pokładaniem ufności w sobie samym (arogancką pychą), lecz zaufaniem, które zdobywamy, ponieważ Bóg nas umiłował i dał nam swojego Ducha. Jest „pokorną śmiałością”, jaka charakteryzuje nasz chrześcijański sposób życia przed Bogiem oraz pośród innych ludzi w świecie.

Czytelnicy Jana rozpoznawali, że zwrot „zrodzony przez Niego [Boga]” jest aluzją do ochrzczonych wiernych, którzy wiodą życie sprawiedliwie za sprawą mieszkającego w nich Ducha.

W Ewangelii Janowej Jezus zapewnia Nikodema, że „**jeśli się ktoś nie narodził z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego**” (J 3,5).

Grecki czasownik odpowiadający określeniu „narodzić się” w J 3,5 jest tym samym czasownikiem, co odpowiednik słowa „zrodzony” w tym miejscu.

Przyjmując słowo Ewangelii, wierzący rodzą się lub zostają zrodzeni przez Boga za sprawą wody chrztu i daru Ducha.

Ale występuje tu także słowo napomnienia. W oczach Jana samo przyjęcie sakramentu chrztu nie uprawnia ludzi do bycia prawdziwie „zrodzonymi przez Boga”.

Ci, którzy nie wykazują owoców tego nowego życia (np. którzy opuścili wspólnotę lub nie miłują swoich współbraci chrześcijan), nie należą do ludzi naprawdę zrodzonych przez Boga (zob. 1 J 3,9-10).

Jest to kolejny wypadek w Pierwszym Liście św. Jana, kiedy zaimek męski („niego") może odnosić się gramatycznie zarówno do Syna, jak i do Ojca.

Jednak uwzględniwszy fakt, że zwrot „zrodzony przez" w innych miejscach Pierwszego Listu św. Jana jednoznacznie dotyczy Ojca, bardzo prawdopodobne jest, że to samo Jan ma na myśli tutaj[4].

Innymi słowy, jeśli zostaliśmy zrodzeni z „**nasienia Bożego**" (3,9), to ujawni się to w pobożnym, sprawiedliwym stylu życia.

Jak czytamy w Pierwszym Liście św. Piotra: „**Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa**" (1 P 1,23).

[3,1-2] Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi, i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał jego. Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest.

W jednym z najbardziej porywających fragmentów w Nowym Testamencie Jan mówi, kim jesteśmy teraz, dziećmi Bożymi, aby wskazać na coś jeszcze większego, co nas oczekuje: upodobnienie się w pełni do Jezusa.

Zaczyna od postawienia na pierwszym planie tematu bycia dziećmi Bożymi: **Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi.**

Bóg Ojciec ukochał nas do tego stopnia, że posiadamy ogromny przywilej noszenia imienia Jego dzieci. Ale Jan natychmiast dodaje: **i rzeczywiście nimi jesteśmy**.

Jesteśmy dziećmi Bożymi nie tylko z imienia lub jedynie w ramach tytułu honorowego.

Chrześcijanie naprawdę stali się dziećmi Boga w nowy sposób za sprawą zbawczego dzieła Chrystusa: „**Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili**" (J 1,12-13).

Jan kontynuuje: **Świat dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego**.

---

[4] Na temat zwrotu „zrodzony przez", odnoszącego się do Boga Ojca, zob. 1 J 3,9; 4,7; 5,1.4.18; zob. także J 1,13

Fakt, że jesteśmy dziećmi Bożymi, wyjaśnia, dlaczego „świat” nie rozpoznaje, że nimi jesteśmy.

Podobnie jak ci, którzy należą do świata, nie rozpoznali samego Chrystusa i Jego Ojca, tak też oczywiście nie poznają oni ani nie rozpoznają tych, którzy zostali zrodzeni przez Boga.

Jako dzieci, jesteśmy podobni do Ojca i prawdziwego Syna, Jezusa Chrystusa, powinniśmy więc oczekiwać, że doznamy tego samego odrzucenia, które spotkało Chrystusa.

W niezwykłym i niespodziewanym rozwinięciu Jan mówi w wersecie 2, kim się staniemy, kiedy ukaże się Jezus w momencie swego drugiego przyjścia.

Zaczyna od ponownego przedstawienia, kim już jesteśmy: **Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi**. Jest to punkt wyjścia i silne potwierdzenie, że już jesteśmy „jak” On, ponieważ dzieci są podobne do swego ojca. Następnie dodaje: **ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy**.

Czy Jan mówi, że chrześcijanie nie otrzymali żadnego objawienia na temat tego, czego mogą oczekiwać w życiu wiecznym, w przyszłym królestwie?

Nie, ale wskazuje na fakt, że nie znamy w pełni postaci, jaką przybierze nasze życie po powrocie Jezusa, gdy będziemy żyli jako dzieci Boże w zmartwychwstałych ciałach.

Jest tak, ponieważ to, „czym będziemy”, jest o wiele wspanialsze niż to, co możemy sobie teraz wyobrazić: „**Temu zaś, który mocą działającą w nas może uczynić nieskończenie więcej niż to, o co my prosimy czy rozumiemy. Jemu chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia wieku wieków! Amen**”. (Ef 3,20 – 21).

Tło biblijne: **Dzieci Boże**

Tytułu „dzieci Boże” nie ma w tej formie w Starym Testamencie, choć występuje w nim tytuł „synowie Boży” (Oz 2,1; NABRE: „Dzieci Boga żywego”), a objawienie ludu Izraela jako dzieci Bożych jest z pewnością głęboko zakorzenione (Wj 4,22-23).

W Nowym Testamencie Paweł chętnie używa tytułu „dzieci Boże” wobec chrześcijan: „**Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami**” (Rz 8,16-17; zob. także Rz 8,21; Ef 5,1; Flp 2,15).

Stosuje się również podobny tytuł „synowie Boży” na określenie wszystkich wierzących (Rz 8,14). Natomiast Jan nigdy nie używa słowa „synowie” w stosunku do chrześcijan, zastrzegając określenie „syn” dla jednorodzonego Syna, Jezusa.

Dlatego „**dzieci Boże**” stanowią u Jana specjalny tytuł oznaczający przybranie nas przez Boga i bliskie podobieństwo do Niego (J 1,12; 11,52; 1 J 3,1-2.10; 5,2).

Chociaż nie wiemy zapewne w pełni, jak będzie wówczas wyglądało nasze życie, Jan zapewnia nas: **Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest**.

Większość przekładów zawiera lekcję „gdy [On] się objawi", odnosząc te słowa do Chrystusa.

Kiedy Jezus przyjdzie ponownie i doprowadzi do pełni królestwo Boże, będziemy do Niego podobni, ponieważ ujrzymy Go w całej jego chwale.

Jesteśmy dziećmi Boga już teraz; taka jest obecna rzeczywistość.

Chociaż nie znamy dokładnie postaci, jaką przybierze ona w przyszłym życiu, wiemy, że będziemy „do Niego podobni": będziemy synami i córkami podobnymi do Syna Bożego (zob. poniżej **Żywa tradycja**: „Przebóstwienie chrześcijan").

„**Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś [ujrzymy] twarzą w twarz. Teraz poznaję po części, wtedy zaś będę poznawał tak, jak sam zostałem poznany**" (1 Kor 13,12).

Żywa tradycja: **Przebóstwienie chrześcijan**

Kiedy Jan mówi, że „obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi", a kiedy Chrystus powróci, „będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest" (3,2), to wspomina o czymś, co późniejsza tradycja chrześcijańska nazwała naszym przebóstwieniem lub ubóstwieniem. Przebóstwienie nie oznacza, że „zmienimy się w Boga" czy po prostu „staniemy się Bogiem", lecz że będziemy tak całkowicie uczestniczyć w boskim życiu i mocy Boga, że staniemy się „podobni do Boga".

Paweł opisuje ten stan jako upodobnienie się do obrazu Jezusa (Rz 8,29). Nasze przebóstwienie zaczyna się w tym życiu – jesteśmy teraz dziećmi Bożymi – ale osiągnie dopełnienie dopiero w życiu wiecznym, kiedy zostaniemy całkowicie przemienieni na podobieństwo Boga. To wszystko jest możliwe jedynie dlatego, że Bóg zamieszkał w nas i udzielił nam współuczestnictwa ze sobą.

Maksym Wyznawca (ok. 580 – 662), wybitny nauczyciel, który w obronie wiary znosił tortury i wygnanie, opisuje cel naszego przebóstwienia następującymi słowami:

„Pełnia Boga przenika [wierzących] całkowicie, tak jak dusza przenika ciało … Kieruje nimi tak, jak uważa za najlepsze, napełniając ich własną chwałą i błogosławieństwem, i obdarza ich życiem bez kresu, przekraczającym wszelkie wyobrażenia i w pełni wolnym od oznak zepsucia, które naznaczają obecny wiek. Daje im życie; nie to życie, które pochodzi z oddychania powietrzem, nie to pochodzące z żył, w których płynie krew, ale życie, które pochodzi z zupełnego przeniknięcia pełnią Boga".

Jan wydaje się dostrzegać związek między „ujrzeniem" Jezusa a „byciem podobnym" do Niego.

Uderzająco podobnych określeń używa Paweł: „**My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle … coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu**" (2 Kor 3,18 RSV).

„Ujrzenie" czy „wpatrywanie się w" Pana w jego chwale jest przemieniające.

Podobnie jak twarz Mojżesza promieniała, ponieważ odbijała się w niej chwała Boża, kiedy przebywał w obecności Bożej (Wj 34,29-30), tak i my będziemy oglądać **pełnię** chwały Bożej w obliczu Chrystusa (2 Kor 4,6), Jego życie objawi się w nas w pełni, zarówno pod względem duchowym, jak i cielesnym, w naszych zmartwychwstałych ciałach.

[3,3] Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty.

W tej części Jan podkreśla niemożliwość pogodzenia świętości i grzechu.

Werset otwierający formułuje cel pozytywny: **Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję** …

- Jaką logiką kieruje się to stwierdzenie?

Jan mówi, iż wszyscy, którzy pokładają nadzieję, że upodobnią się do Pana w przyszłym wieku, uświęcają siebie teraz, by stawać się coraz bardziej do Niego podobnymi.

Podobnie jak On jest święty, tak i my staramy się stać świętymi.

Nawet teraz Boży Duch Święty zamieszkuje w nas i wlewa w nas natchnienie do szukania świętości, którą posiada Chrystus.

Nadzieja, że kiedy znowu przyjdzie, będziemy w pełni do Niego podobni, motywuje nas obecnie do wytrwałego dążenia ku świętości.

- Co oznacza uświęcanie się, dosłownie „oczyszczanie się"[5]?

W Nowym Testamencie czasownik „oczyścić" (**hagnizo**) zawsze odnosi się do czegoś czynionego wobec siebie samego, często za pomocą rytu oczyszczenia (J 11,55; Dz 21,24.26; 24,18).

Celem oczyszczenia jakiejś rzeczy jest to, by zyskała ona właściwy stan, umożliwiający jej znajdowanie się w Bożej obecności.

[5] Na temat wezwania do oczyszczenia serca zob. zwłaszcza Jk 4,8; 1 P 1,22

Jan nie precyzuje, co ma na myśli, mówiąc o uświęcaniu siebie, ale inne nauki zawarte w liście sugerują zasadniczą odpowiedź:

Bycie świętym i sprawiedliwym oznacza

- **unikanie grzechu (2,1),**
- **posłuszeństwo przykazaniom Pana (2,3-4)** oraz
- **życie w taki sposób, w jak żył Jezus (2,6).**